Ner 79. ROK 1838. PIATEK 6 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.



Imiona rzymskie.
Jutro Epifaniusza Męczen.

Imiona sławiańskie.
Jutro Przesław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27"4 ."'531	† 1°,8	1," 59	Zachodni mocny	Pochmurno	Śnieg
5 2	5, 450	† 4. 1	1, 86	„ „	Chmurny	
10	5, 267	† 0 4	1. 90	Pł. Zachodni słaby	„	

Część Urzędowa.

Nro 1865.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 30 miesiąca kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya publiczna *in minus* na wypuszczenie w entrepryzę budowy szkółki w Trzebieni a to według planu i kosztorysu obejmującego kwotę złp. 8521 gr. 3 z pomocą dni roboczych 2,200. Mający chęć do téj entrepryzy zechcą się zgłosić w terminie i miejscu oznaczonem opatrzeni na Vadium w kwotę złp. 1000, gdzie warunki przed licytacyą pretendentom odczytane będą.

Kraków dnia 30 marca 1838 r.

Senator Prezydujący,
X. Scipio.
Referendarz L. *Wolff.*

Ogłoszenie Konkurs na Katedrę Fizyki, tudzież Mechaniki popularnéj dla Artystów i Rzemieślników w Uniwersytecie Jagielońskim.

Niniejszém w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż celem obsadzenia Katedry Fizyki, tudzież Mechaniki popularnéj, z których pierwsza według upodobania Professora w języku polskim lub łacińskim wykładaną, druga zaś w języku polskim dawaną być ma po 9 godzin w tygodniu, z Autora przez Senat Akademicki przepisanego, z pensyą roczną 6000 złp. otwiera się konkursowy popis.

Życzący sobie otrzymać Katedrę w mowie będącą, winien nadesłać pocztą na własny koszt prośbę do Rektora Uniwersytetu najpóźniej na d. 31 maja r. b. załączając do niéj następujące dowody: 1) Metrykę; — 2) Bieg życia; — 3) Diplom Doktorski otrzymany w Krakowskim lub innym Uniwersytecie należącym do Państwa jednego z trzech Najjaśniejszych opiekuńczych Dworów kraju tutejszego; 4) Zaświadczenie z odbytych wszy-

stkich nauk dla Wydziału filozoficznego przepisanych.

Po czém Kandydaci, którzy po przejrzeniu przez Senat Akademicki prośb Ich i dowodów za ukwalifikowanych do ubiegania się uznani będą, wezwani zostaną, od Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nie odmiennie na dzień 13 Lipca r. b. piśmiennie, a na dzień 14 t. m. i r. ustnie w języku jak wyżéj wspomniono.

Kraków dnia 15 Marca 1838 r.

Sekretarz Uniwersytetu
(1r.) *Czaputowicz.*

Część Polityczna.

— *Paryż 19 Marca.* —

Gerent, czyli odpowiedzialny wydawca dziennika *la Mode*, został skazany przez sąd na dniu 14 b. m., ale zaocznie, na karę jednorocznego uwięzienia i na zapłacenie 20,000 franków. Nadto, zastósował sąd tym razem, przepisy prawa względem winnych powtórnego przestępstwa, zawiesił więc wydawanie dziennika na dwa miesiące. Artykuł, o który zaskarżono redakcyę, ma tytuł: *Couronnement de Joas, dedié à S. A. R. Mgr. le Duc d'Orleans.*

W pałacu królewskim panuje radość zupełna, nie masz już bowiem żadnéj wątpliwości, że xiężna Orleans jest przy nadziei. Xiężna doniosła już podobno o tém rodzinie swojéj w Niemczech, która wiadomość tę przyjęła z uczuciem rzetelnego ukontentowania. Tron młodszéj linii Burbonów, staje się więc coraz silniéj utwierdzonym i można powiedzieć coraz większéj pomyślności doznającym.

— *Dnia* 20 *Marca.* —

Pan Campuzano, powrócił tu z Londynu.

Dzienniki ministeryalne zaprzeczają rozgłoszeniu niektórych gazet, jakoby Porta wysłała Reszyda Beja do Paryża, szczególniéj w interesie Algieru. Turcya oddawna już nie mięszała się wcale i niemiała pośredniczego wpływu w Algierze.

Dziennik *Toulonnais* z d. 14 b. m. donosi o posłanniku Abd-El-Kadera, co następuje: »Ben Arach wsiadł d. 3 na pokład parowego okrętu *le Cerbere*, ale zaledwie upłynął 20 godzin drogi, tak mocno męczyła go choroba morska, że niechciał daléj płynąć i postanowił zrzéc się swego posłannictwa. Z trudnością tylko zdołali nakłonić go do wytrwałości jego towarzysze. Dnia 7 przybył szczęśliwie na miejsce. Udał się on natychmiast z swoim tłumaczem, z żydem Ben Durand i z Maurem Aburderba, do lazaretu kwarantanny, gdzie odesłano także i zwierzęta dla króla przeznaczone. Paki z innemi podarunkami zostały na okręcie. Podczas kwarantanny, żyli Arabowie bardzo skromnie, nie jedząc jak tylko ryż i ryby, co im ich własny kucharz przyprawiał. Wczoraj rano dozwolono im wszystkim nowéj praktyki. Kapitan portowy chcąc uczcić nowego gościa, posłał mu straż honorową z jednéj kompanii złożoną, co zmieszało niezmiernie posłannika, sądził bowiem że uważają go za jeńca. Niepomogły żadne perswazye; uznano nareszcie za rzecz stósowną, odwołać zupełnie straż honorową. Ben-Arach okazuje się z resztą dość hojny; ludziom którzy go na ląd przewieźli, dał garść pełną sztuk pięciofrankowych.

— *Dnia* 21 *Marca.* —

Minister oświecenia rozesłał okólnik do wszystkich władz szkolnych, ażeby zajmowano się odtąd z większą starannością nauczaniem języków żyjących, jakiemi są np. niemiecki i angielski.

Prokurator jeneralny czytał dziś w radzie oskarżenia, swoje zdanie sprawy o zamachu zamierzonym przez Huberta. Jażeli izba rzeczona potwierdzi wnioski prokuratora, 8 osób będzie pod sąd oddanych.

Ben-Arach który tu co chwila spodziéwany, odjeżdżając z Tulonu, zostawili 500 franków na szpitale wszystkich bez różnicy wyznań.

Journ. des Débats, dziennik ministeryalny, wątpi aby prawdziwe było doniesienie, o raptownéj zmianie polityki króla holenderskiego, w tém co się dotycze uznania Belgii.

— *Dnia* 22 *Marca.* —

Izba deputowanych postanowiła na dniu wczorajszym, iż zamiast 9 członków, będzie wybranych 18 do rozpoznania żądanego przez ministrów nadzwyczajnego kredytu na Algier, w summie 18 milionów fr.

Ogłoszone zostało postanowienie królewskie, upoważniające ministra morskiego do wydania miastu Albi, 5000 kilogramów bronzu, przeznaczonego na posąg dla slawnego żeglarza Lapeyrouze.

Xiąże Alexander Wirtembergski z małżonką swoją, (córką naszego króla), przybyli wczoraj do Paryża.

Przy śledztwie pewnego zabójstwa, które odbywano w sądzie, przywołano chemika pana Barruel, dla rozpoznania kilku kropel krwie na pantalonach człowieka do sądu pociągniętego, tudzież na bieliźnie i na kołdrze jego łóżka. P. Barruel oświadczył co następuje: »Krew na kołdrze jest kilkakrotnego zbroczenia; co do krwie na bieliźnie, sądzę, że to jest krew kobieca; ale ze bielizna jest brudną, nie mogę więc oznaczyć z dokładnoćcią.« Prezes sądu: »Możnaż krew niewiasty rozróżnić od krwie mężczyyny? »pan Barruel, »Bardzo łatwo. We wszystkich zwierzętach, krew samicy jest wcale różna od krwie samca. Na zupełnie czystéj blieliźnie białéj, rozróżnię jak najdokładniéj nietylko krew kobiety, ale nawet jéj rodzaje, to jest: ażali niewiaste jest młodą lub starą, bloodynką, brunetką lub rudą. Rozbierałem ja i porównywałem przeszło 2000 rodzajów krwie, i tak zaostrzyłem sobie wźrok i powonienie, że jestem pewny mego zdania i nigdy się nieomylę.« — Prezes. »Ale krew znajdująca się na rzeczonéj bieliźnie, czy nie jest téż krew dziecięcia? »P. Barruel. »Być może, ale jeśli tak, więc jestto krew chłopca a nie dziewczyny.«

— *Algier* 2 *Marca.* —

Wiadomości, dziś umysły wszystkich zajmujące, dadzą się w ten sposób krótko określić, jenerał Negrier stoi przy granicy prowincyi Algieru na czele 2000 krajowców. Przyjmuje oświadczenia uległości od wszystkich pokoleń. Słychać, że zajęcie miasta Coleah, już właśnia nastąpiło. Ben-Aissa doniósł że Achmet-bej i wszyscy Kabaiłowie prowincyi Kostantyny, chcą się poddać. Pokolenia oświadczyły się z gotowością płacenia podatku.

— *Londyn* 20 *Marca.* —

Dziś rano znowu dostała się woda z Tamizy do Tunelu, który w ciągu jednego kwadransa był nią cały napełniony. Pan Masson jeden z pomocniczych inżenierów, znajdował się właśnie w Tunelu, gdy woda wdzierać się zaczynała, i chciał otwór zatkać; ale widząc że bezużyteczne są jego usiłowania, kazał uchodzić robotnikom. Wszyscy a było ich 70, uratowali się szczęśliwie., Zajęto się zaraz naprawianiem i uprzątnięciem wydarzonéj szkody.

— *Z Bona* 26 *Lutego.* —

Arabowie okolic Stora, dali zapewnienie, że wojsko nasze dobrze przyjęte zostanie gdy do nich przybędzie. Zawiadomiono już o tém jenerała Negrier, który uda się tam zapewne na czele oddziału 4 do 5 set ludzi wynoszącego, byle tylko było stosowne i dostateczne miejsce na ich przyjęcie i pomieszczenie.

— *Ateny* 1 *Marca.* —

Słychać za rzecz pewną, że p. Trikupis wymówił się od przyjęcia obowiązków posła przy Porcie otomańskiéj. Jakie w po-

daniu swojem przytoczył w tym względzie powody, niewiadomo.

Z doniesień o podróży NN. Państwa, mieliśmy ostatnie doniesienia z Gythion. Dnia 16 przybyli królestwo JJ. do Mistra, gdzie byli przyjęci uroczyście, lud zaś z obecności tak znakomitych gości, wielką okazywał radość. Dnia 17 przybyli NN. Państwo do Sparty, a z powrotem do stolicy, są spodziewani d. 4 b. m.

Królowa mianowała swoją damą honorową, córkę poległego w boju bohatera Marko Bozaris.

Z Lamia donoszą, że kilka band złożonych z Albańczyków i Greków, snują się nad granicą turecką. Ich obecność przenika obawą nadgraniczne prowincye.

Do Nauplii przyprowadzono przed kilkoma dniami pierwszych rekrutów greckich; i tutaj są spodziewani z okolic pobliższych.

— *Stambuł* 14 *lutego* —

Około floty pracują tu z pośpiechem i zajęciem, a robotami kieruje Achmed-pasza, co dowodzi że wrócił do łaski sułtańskiéj. Utrzymują, że znowu będzie mieć sobie powierzone dowództwo floty, z którą za nadejściem pięknéj pory czasu wypłynie na morze. Poseł francuzki P. Roussin, przewidując to posłał rozkaz admirałowi Gallois, ażeby się nieoddalał z swoją flottą, która stoi dotąd jeszcze pod Smirną, łącznie z angielskiemi okrętami, wojennemi. Uważano tam, że między ludźmi z załóg okrętowych tych dwóch narodów, panuje jak największa zgoda, i nic dziwnego widzieć angielskiego marynarza idącego ręka w rękę z francuzkim. Pochodzi to od góry, to jest z dobréj harmonii dowódzców, którzy mają polecenie niedopuszczać najmniejszego zajścia, zachowując stale wzajemną jedność i dobre porozumienie. Że Ibrahim pasza ma jakieś zamysły przeciwko Porcie, nie ulega wątpliwości, musi atoli taić się z niemi bo zapowiadziano mu, że Anglia z Francyą postanowiły niezmiennie utrzymać teraźniejszy *Status quo* na Wschodzie.

Słychać, że Porta nieprzestaje domagać się w Francyi ustąpienia z Algieru, lub zapłaty stósownego wynagrodzenia w pieniądzach. W tym celu udaje się podobno Reszyd pasza do Paryża. We Włoszech wysiądzie on na ląd, i będzie odbywał drogę przez Neapol, Rzym, Turyn i Lyon. W Rzymie złoży hołd poszanowania papieżowi, co jest dowodem jak dalece zmieniają się wyobrażenia religijne w Turcyi; w Turynie załatwi niektóre interessa handlowe, a w Lyonie obejrzy fabryki.

Lord Ponsonby wysłał dnia wczorajszego umyślnego gońca do Malty; mówią, że tego lata wyjedzie niezawodnie za urlopem ze Stambułu.

— *Dnia* 21 *Lutego* —

Wzmocnienie stanowisk angielskich na morzu Sródziemnem, zdaje się niepokoić admirała Rouissin. Porta cieszy się z tego, mniema bowiem, że dzieje się to w jéj interesie, i że Anglia gromadzi dla tego więcéj okrętów na morzu Sródziemném, aby popiérać żądania Porty względem Algieru. Powyższe rozporządzenia ze strony rządu angielskiego, zupełnie inny cel mają.
